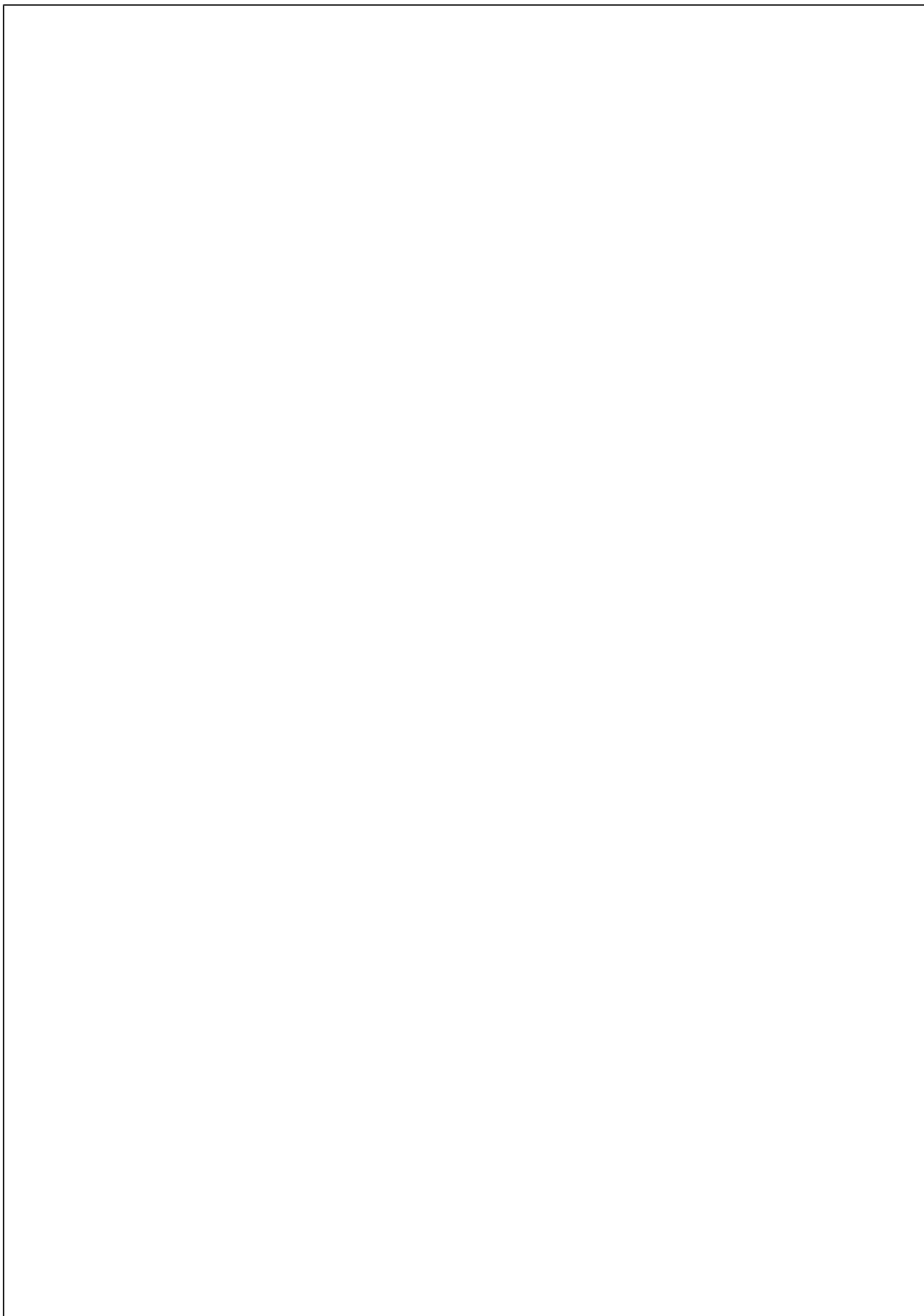


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/167920,Wlodzimierz-Suleja-Ku-wojnie.html>
28.02.2026, 00:58



Włodzimierz Suleja: Ku wojnie

Rok 1935 przebiegał pod znakiem brzemiennych w skutki wydarzeń. W kwietniu weszła w życie nowa ustawa konstytucyjna.

14.07.2024

Choć, czego świadomość miał sam Marszałek, uchwalono ją „dowcipem i trikiem” (sanacja niemająca w sejmie kwalifikowanej większości uciekła się do wybiegu, przyjmując jako projekt konstytucji przedstawione przez Stanisława Cara „tezy” i wykorzystując nieobecność posłów opozycyjnych), to jednak w istotny sposób zmieniała ona ustrojowy system II Rzeczypospolitej. Miejsce narodu, jako podmiotu praw, zastąpiła w niej idea celu nadrzędnego, którym był interes państwa jako całości. Państwo, w myśl obowiązującego odtąd zapisu konstytucyjnego, stawało się tym samym wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Jednolita i niepodzielna władza skupiała się w rękach prezydenta. On to, odpowiedzialny za los państwa „wobec Boga i historii”, miał troszczyć się o jego dobro, gotowość obronną, wreszcie – stanowisko zajmowane przez Polaków wśród narodów świata. Wszystkie inne organa państwowe – rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy, kontrola państwowa – pozostawały pod zwierzchnictwem prezydenta.

Prezydent mianował, jak i odwoływał premiera, zwoływał i rozwiązywał obydwie izby parlamentu, zarządzał otwarciem, odroczeniem i zamykaniem ich sesji, był wreszcie zwierzchnikiem siły zbrojnej, również w okresie wojny. Prezydent reprezentował państwo na zewnątrz, stanowił o wojnie i pokoju, zawierał i ratyfikował umowy z innymi państwami. Co więcej, prezydent, jak niegdyś monarcha absolutny, otrzymywał szczególnego rodzaju uprawnienia, tzw. prerogatywy osobiste, niewymagające kontrasygnaty właściwego ministra. Należało do nich wskazywanie jednego z kandydatów na urząd prezydenta i zarządzanie głosowaniem powszechnego w tej sprawie, wyznaczanie następcy na czas wojny – co wkrótce okazało się także potrzebne, mianowanie i odwoływanie premiera, I prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, czyli w praktyce Naczelnego Wodza na wypadek wojny, powoływanie sędziów Trybunału Stanu oraz senatorów, którzy otrzymywali mandat z jego wyboru. Na mocy tychże prerogatyw prezydent mógł ponadto oddawać członków rządu pod sąd Trybunału Stanu, rozwiązywać obie izby przed upływem ich kadencji i, na koniec, stosować prawo łaski.

Prezydent, już w trybie zwyczajnym, miał prawo wydawać dekrety, jak choćby takie, które dotyczyły organizacji rządu i administracji państwowej. Dysponował też vetem zawieszającym w zakresie ustawodawstwa, co wobec wstrzymania ustawy do czasu kolejnej sesji parlamentu blokowało ją co najmniej na rok.

Nie ulega wątpliwości, iż owo ogromne rozszerzenie uprawnień władzy wykonawczej było zarzuceniem zasad demokracji parlamentarnej, było przejściem na pole, jak ujmowali to prawnicy, demokratycznego cezaryzmu, czyli łagodnej, realizowanej w ramach prawnych, dyktatury wybitnej jednostki.

O krok od spełnienia

Nie ulega też wątpliwości, iż olbrzymie kompetencje prezydenckie skrojono na wymiar jedyne go, jak mniemano, zdolnego do udźwignięcia tego ciężaru człowieka – Piłsudskiego. Swoisty paradoks historii sprawił, że konstytucja kwietniowa była ostatnim dokumentem, pod którym Marszałek złożył swój podpis.

W 1935 r. Piłsudski był już śmiertelnie chory. Stan jego zdrowia pogorszył się gwałtownie w marcu, wtedy to polecił, by na czele gabinetu stanął Sławek. Nawet najbliżsi jednak nie dostrzegali jeszcze zagrożenia. Diagnoza lekarska, będąca nieodwołalnym wyrokiem, sformułowana została w dniu, w którym pod aktem konstytucyjnym składał swój podpis prezydent Mościcki, 23 kwietnia. Werdykt brzmiał: rak żołądka i wątroby. W niedzielę 12 maja, w rocznicę zamachu, o godzinie 8:45 wieczorem Piłsudski już nie żył.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł